

# DZIENNIK WILEŃSKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarnia 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.



PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 4 gr. 80, za granicę 8 zł.  
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem 6 łam 35 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 łam. 10 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej, zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Administracja nie bierze odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń. Konto czekowe w P. K. O. № 80187.

## Marszałek Szymański rzekł się misji tworzenia rządu.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Po blisko dwutygodniowych perypetjach marsz. Szymański ułożył listę gabinetu, który mniej więcej odpowiadał rządowi poprzedniemu p. Bartla. Zmiany były następujące.

Oświata — prof. Un. Warsz. Hryniewiecki.  
Praca — Zofja Moraczewska.  
Sprawiedliwość — Jan Piłsudski.  
Reformy Rolne — sen. Boguszewski.

Jak zaznaczono we wczorajszym naszym komunikacie, marsz. Szymański udał się wczoraj, we wtorek, o godz. 1-szej „z raportem” do p. min. Piłsudskiego, celem zdania sprawy i zapytania, w jakich warunkach wstąpiłby do rządu.

Po powrocie z Belwederu marsz. Szymański udzielił przedstawicielowi Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych wyjaśnień, podkreślając, że p. marszałek Piłsudski postawił cztery punkty, jako warunki uczestniczenia jego w gabinecie pacyfikacyjnym. Warunki te są następujące:

1. Posłowie i partje nie wtrącają się do spraw, związanych z rządzeniem i personaljami rządu.

2. Posłowie i partje nie wtrącają się do spraw, związanych z już uchwalonym budżetem.

3. Przy uchwalaniu budżetu zostaje wycofany art. 6 ustawy skarbowej.

4. Sejm nie będzie zwolony w ciągu conajmniej pół roku.

(Art. 6 Ust. Skarbowej dotyczy wydatkowania nadzwyczajnych kredytów poza budżetem).

O godz. 4-tej marsz. Szymański udał się do p. Prezydenta na Zamek.

O godz. 9-iej wiecz. odbyła się konferencja marsz. Szymańskiego z przedstawicielami klubów sejmowych.

Zagajając posiedzenie, marsz. Szymański oświadczył: „Panowie macie przed sobą postulat, od których przyjęcia Marszałek Piłsudski uzależnia wejście do rządu. Marszałek Piłsudski jest tego rodzaju człowiekiem, że bez niego tworzenie rządu jest niemożliwe. Ja solidaryzuję się z temi punktami, bo solidaryzuję się ze wszystkim, co robi Marszałek Piłsudski. Dzieje tego człowieka są tak

dziwne, że nieraz po 30-tu latach dopiero stają się jasne rzeczy, dawniej niezrozumiałe”.

Po tem oświadczeniu zgłaszali kolejno deklaracje przedstawicieli poszczególnych klubów.

Przedstawiciele B. B. rzekli się głosu.

Pos. Niedziałkowski odpowiedział w imieniu centrolewu:

„Nie stawialiśmy żadnych żądań personalnych. Sejm ma prawo i obowiązek zająć stanowisko wobec ustanowionego rządu, ale niema prawa zawierać paktu conwenta z kandydatami na ministrów.”

Warunek I, może się tylko odnosić do stronnictw rządowych. Sejm nie może się wyrzec kontroli nad działalnością rządu.

Warunek II, oznaczający zaniechanie kontroli nad wykonaniem budżetu, jest niewykonalny.

Warunek 3-ci przechodzi zakres kompetencji Sejmu. Artykuł 6 Ust. Skarb. został uchwalony przez Sejm i Senat.

Warunek 4-ty jest prerogatywą P. Prezydenta.

Pos. prof. Rybarski: Nie możemy wchodzić w dyskusję nad warunkami, które p. Premierowi stawia którykolwiek z kandydatów na ministra.

Prawo kontroli nad rządem i wykonaniem budżetu należy do elementarnych praw reprezentacji ludności i nie może ona się tego prawa wyrzec.

Żądanie wycofania art. 6 Ust. Skarb. może być wyzyskane przez wrogą propagandę, która zarzuci rządowi chęć wydatkowania na cele nieokreślone.

Pos. Hartglas (Koło Żyd.): warunki są przekreśleniem Konstytucji, na którą ślubowaliśmy.

Pos. Celewicz (Ukr.): warunki są sprzeczne z Konstytucją.

Po wysłuchaniu tych odpowiedzi, marsz. Szymański oświadczył: „Wobec tego jadę rzec się misji tworzenia gabinetu”.

**O godz. 10-iej wiecz. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął p. marszałka Senatu Szymańskiego, który złożył misję tworzenia rządu.**

Dziś, we środę w południe, p. marsz. Szymański udał się do Belwederu, by złożyć raport o przebiegu sprawy.

W okresie przejściowym, o którym mowa wyżej, Francja i Italia po osiągnięciu porozumienia mogłyby rozszerzyć porozumienie trzech mocarstw przez przystąpienie do paktu. Odpowiedni projekt rozważany byłby na wznówionej konferencji morskiej. W dalszym ciągu p. Grandi zaproponował, aby premier Mac Donald, który w ciągu ubiegłych dwóch tygodni występował w

rozmowach z delegatami mocarstw celem pokonania trudności raczej jako prezes konferencji, aniżeli główny delegat brytyjski, mógł w dalszym ciągu występować w tym charakterze medjatora w sprawie porozumienia franko-italskiego w tych okolicznościach, w których usługi jego potrzebowałyby jednocześnie obie rokujące strony.

## Stanowisko Francji na konferencji morskiej.

Deklaracja Brianda.

PARYŻ, 25.III. Pat. Podczas dalszej dyskusji w Senacie nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych Briand oświadczył, że Francja na konferencji londyńskiej wystąpiła z żądaniem wzajemnej solidarności, gwarantującej bezpieczeństwo wszystkim, stwierdzając, że Francja pragnie jedynie zabezpieczyć pokój i zmniejszyć ciężary militarne. Zdaniem ministra, londyńskie narady bądź co bądź mają zakres jedynie względny i mogą dać jedynie względne rezultaty. W każdym bądź razie Francja nie może poświęcić własnych interesów na

ołtarzu interesów międzynarodowych. Francja pragnęłaby móc zadowolić życzenia kraju sąsiedniego i przyjacielskiego, ale z drugiej strony nie można chcieć stwarzać teorii parytetu, teorii równości, która w rzeczywistości przeobraziłaby się w bardzo niebezpieczną nierówność. W zakończeniu minister Briand zaznaczył, że marynarka francuska jest pozabawiona wszelkiego charakteru agresywnego i została zredukowana o 1, w porównaniu z marynarką francuską z okresu przedwojennego.

## Zmiany i przeniesienia w min. spraw zagranicznych Łotwy.

RYGA, 25.3. (Pat.) Jak podaje prasa, jutro zostanie podpisane rozporządzenie mocą którego dotychczasowy poseł w Stokholmie zostanie przeniesiony do Tallina, a minister spraw zagranicznych Balodis obejmie placówkę w

Helsingforsie. Dotychczasowy poseł lotewski w Warszawie zostanie odwołany i przeniesiony na stanowisko posła do Stokholmu. Natomiast dotychczasowy poseł w Helsingforsie Gronswald zostanie przeniesiony do Warszawy.

## Szczegóły porwania gen. Kutiepowa.

Tajemnicza dama Rosjanka.

PARYŻ, 25.III. Pas. Oddziały policyjne, prowadzące śledztwo w Nadrenji w sprawie zaginięcia gen. Kutiepowa, dokonały przesłuchania świadka, który w dniu 26 stycznia widział dwa automobile, jadące w kierunku morza. Wsiadło z nich 6 osób, — jedna kobieta i 5 mężczyzn. Dwaj z pomiędzy mężczyzn nieśli wysokiego człowieka, którego twarz była zakryta. Łódź motorowa przewiozła wszystkich przybyłych do parowca, krążącego na pełnym morzu. Władze policyjne wyraziły nadzieję,

że uda im się wkrótce wykryć miejsce pobytu gen. Kutiepowa. PARYŻ, 25.III. Pat. Prasa okazuje żywe zainteresowanie nowymi momentami sprawy gen. Kutiepowa. Jak donosi „Le Journal”, nowe doniesienia złożyła pewna dama, Rosjanka, o dość wysokiej pozycji społecznej, przyczem zastrzegła sobie, że bezwarunkowo nazwisko jej nie zostanie podane do wiadomości publicznej. „Le Petit Journal” zapowiada niezmiernie interesujące rewelacje, które mają nastąpić za cztery dni.

## Ołbrzymia agitacja przeciwko prohibicji w Ameryce.

NOWY YORK, 25.3. (Pat.) Agitacja przeciwko prohibicji wzrasta z każdym dniem. W tych dniach dokonano w National Republican Club w Nowym Yorku plebiscytu między członkami z tym wynikiem, że 461 członków oświadczyło się za odwołaniem ustawy prohibicyjnej, a 347 przeciwko. Wynik ten wywołał zrozumiałą sensację nie tylko dlatego, że honorowym prezydentem klubu jest prezydent Hoover, ale i

dlatego, że dwa lata temu ten sam klub w podobnym głosowaniu odrzucił analogiczną rezolucję większością 124 głosów przeciwko 88. Równocześnie stowarzyszenie adwokatów nowojorskich po dłuższych debatach oświadczyło, że uważa ustawę prohibicyjną za przeciwną konstytucji. Wynik głosowania był jeszcze bardziej zdumiewający, rezolucja bowiem uchwalona została większością w stosunku 6:1.

## List metropolity prawosławnego Dyonizego który wymaga wyjaśnienia.

Sowiecka gazeta „Trud” z dnia 22 b. m. zamieszcza telegram z Tyflisu, w którym donosi, że metropolita autokefalfnej cerkwi prawosławnej w Polsce Dyonizy, nadesłał na ręce patriarchy i katolicykoza Gruzji, Chrystofora, list, w którym uskarża się na rzekomo ciężkie prześladowanie prawosławia w Polsce.

W liście tym, metropolita Dyonizy ma pisać: „Naszą świętą cerkiew prawosławną nawiedził Bóg w roku bieżącym nieszczęściem, równym mordowaniu niewiniątek betlejemskich (!?), gdyż Kościół rzymski chce odebrać nam połowę świątyni (!?) i w ten sposób pozbawić przeszło 2 miliony wiernych prawosławnych pociechy religijnej”.

Ponieważ fabrykowanie oświadczeń najrozmaitszych dostojników przedstawicieli kultu religijnego, jest na porządku dziennym w Bolszewji, przeto i ów list może być również dziełem bolszewickim. Duchowieństwo prawosławne powinno tę sprawę wyjaśnić.

lach naukowych Jugosławję i Grecję.

NADESŁANE.

Ministerstwo Sprawiedliwości udzieliło w dniach ostatnich firmie Tow. Akc. Pacific zamówienia na 100 nowoczesnych amerykańskich maszyn do pisania, marki Royal, przeznaczonych dla sądów apelacyjnych, okręgowych i grodzkich.

## Popierajcie Polską Macierz Szkolną

Wileńska 15-5.

## Z sejmu.

POSIEDZENIE KOMISJI BUDŻETOWEJ.

Obstrukcja BB. przełamana.

WARSZAWA, 25.3. (Pat.) Sprawozdanie z posiedzenia komisji budżetowej Sejmu. Na wstępie posiedzenia przewodniczący poseł Wyrzykowski zawiadomił o nowym podziale miejsc w komisji budżetowej.

Z kolei przydzielono posłowi Korneckiemu do zreferowania na plenum projektu ustawy o kredytach dodatkowych za rok 1928-29.

Na salę weszli przedstawiciele klubu Bezpartyjnego Bloku. W imieniu klubu BB. pos. Kozłowski oświadczył, że na jednym z poprzednich posiedzeń wniosk o odroczenie obrad do chwili utworzenia rządu. Potem odbyły się dwa posiedzenia komisji, lecz dotyczyły one spraw, do których klub BB. nie przywiązuje zbytnej wagi. Obecnie są na porządku dziennym poprawki Senatu do budżetu i klub BB. przywiązuje do nich duże znaczenie. Dlatego mówca powtórnie wnosi o odroczeniu obrad.

Pos. Czetwertyński sprzeciwia się temu wnioskowi. Przewodniczący Wyrzykowski oświadcza, że z urzędu sprzeciwia się wnioskowi Kozłowskiego ze względów formalnych. W dniu 29 b. m. upływa termin załatwienia poprawek senackich, a regulamin żąda, aby druki rozdane były na dwa dni przed posiedzeniem plenarnym. Obowiązkiem komisji jest załatwienie tych poprawek. Pos. Slawek oświadcza, że nie klub BB. jest winien wywołaniu przesilenia i temu, że prezydent ma obecnie kłopot z załatwieniem przesilenia. Klub uważa, że

w tym okresie obrady są niedopuszczalne i postanowił do nich nie dopuścić.

Przewodniczący pos. Wyrzykowski oświadcza, że nie może przyjąć do wiadomości oświadczenia posła Slawka, ani też dopuścić do dyskusji nad nim i poddaje pod głosowanie wniosek posła Kozłowskiego o odroczenie obrad. Wniosek ten upadł. Referent pos. Wyrzykowski podaje do wiadomości, że referent generalny pos. Krzyżanowski oświadczył, że poprawek senackich na dzisiejszym posiedzeniu komisji referować nie będzie. Wobec tego przewodniczący z obojczykiem sam je musi zreferować, ale wskutek tego składa przewodnicztwo i prosi obecnego na sali wicemarszałka posła Czetwertyńskiego, aby objął przewodnicztwo.

Pos. Czetwertyński obejmując przewodnicztwo i udziela głosu posłowi Wyrzykowskiemu, który referuje poprawki. W tym momencie wybucha wrzawa na ławach B. B., która trwa do chwili ukonczenia referatu przez posła Wyrzykowskiego. Przewodniczący wicemarszałek Czetwertyński ogłasza przerwę.

Po wznowieniu posiedzenia przewodniczący Czetwertyński stwierdza, że nie wpłynął żaden sprzeciw przeciwko wnioskowi referenta i nikt nie zażądał głosu. Tem samem uważa za rzecz stwierdzoną, że wszystkie wnioski, czy to o przyjęcie, czy o odrzuceniu zmian, komisja budżetowa uchwalila i zamyka posiedzenie.

## Udana panika w Prusach Wschodnich.

Żądają obrony przeciwko „napastliwości polskiej.”

BERLIN, 25. III. (Pat.) Sejmik prowincji wschodnio-pruskiej przyjął dziś 42 głosami przeciw 31 rezolucję frakcji nacjonalistycznych, która powołując się na zagrożoną sytuację wewnątrz-prowincjonalną Prus Wschodnich oraz na coraz bardziej ze strony polskiej na jaw występujące zastrzeżenia apeluje do rządu Rzeczypospolitej, aby przeprowadziły wszelkie stosowne i dopuszczalne zarządzenia dla obrony prowincji. Wśród tych zarządzeń rezolucja

wymienia jako najważniejsze niezwłoczne podjęcie budowy pancernika „B”, dalej powiększenie floty niemieckiej oraz przeprowadzenie zarządzeń celem ochrony ludności cywilnej przed atakami lotniczymi i gazowymi. Wniosek frakcji socjal-demokratycznej, sprzeciwiający się rezolucji nacjonalistycznej, odrzucony został w głosowaniu imiennym, przy czem frakcja centrowa wstrzymała się od głosowania.

## Antypolskie demonstracje na Śląsku niemieckim.

Przewodniczy im pralut Ulitzka.

BERLIN, 25.III. Pat. W dniu wczorajszym, jako 9-tą rocznicę plebiscytu górnośląskiego odbyły się w poszczególnych miastach Górnośląska niemieckiego manifestacje antypolskie. Na jednym z zebranych przemawiał pralut Ulitzka.

Przyjęto rezolucję, protestującą przeciwko rozdarciu Górnośląska i zapowiadającą że niemiecki Górny Śląsk nie spocznie, dopóki Górny Śląsk polski nie zostanie napowrót połączony z ojczyzną niemiecką.

## Przygotowanie puczu w Niemczech.

Aresztowanie hitlerowców.

BERLIN, 25.III. Pat. W związku z ogłoszeniem aresztowania dwóch oficerów Reichswehry pod zarzutem przygotowania puczu w porozumieniu z kolonami nacjonalistycznymi, policja dokonała w miejscowościach Ulm i Esslingen

licznych rewizyj. Aresztowano 4 hitlerowców, którzy — jak donoszą dzienniki — brali udział w tajnych konszachtach pomiędzy oficerami Reichswehry a przywódcami organizacji hitlerowców.

## Korpus dyplomatyczny świecił nieobecnością na Mszy ekspiacyjnej Ojca św.

CITTA DEL VATICANO, 25.3. (Pat.) Zwrócił powszechną uwagę fakt, że na nabożeństwie, odprawionem przez Ojca Świętego na intencję wiernych prześladowanych w Rosji sowieckiej, nie byli obecni niektórzy przedstawiciele państw, akredytowanych przy Sto-

licy Apostolskiej, a zwłaszcza członkowie korpusu dyplomatycznego przy Watykanie. O ile nam wiadomo, fakt ten wzbudził pewne niezadowolone w kołach miarodajnych i zbliżonych do osoby Piusa XI.

## Dookoła konferencji morskiej.

Zaproszenie delegacji francuskiej.

PARYŻ, 25.3. (Pat.) Prasa omawia wizytę, którą ambasador angielski złożył Briandowi. Nie ulega wątpliwości, wedle ogólnego mniemania, że wizyta ta ma na celu zaproszenie delegacji francuskiej do ponownego przyjazdu do Londynu. „La Liberté”, podkreśla, że bądź co bądź Anglja daleko więcej związana jest z Europą, niżby się mogło wydawać. Bez Francji nie może się

ona obejść i wszystkie nieporozumienia, które wynikły w Londynie w czasie konferencji morskiej, nie mogłyby nastąpić, gdyby porozumienie franko-angielskie zawarte przed wojną trwało dalej. Usunięto wiele przeszkód, zawierając umowę morską między Francją i Anglją, jak tego życzył sobie w roku 1928 Chamberlain.

## Propozycja włoska w sprawie rozbrojenia na morzu.

Włochy pragną porozumieć się z Francją.

LONDYN, 25.3. (Pat.) Wczoraj wieczorem szef delegacji włoskiej p. Grandi złożył premierowi Mac Donaldowi, jako przewodniczącemu konferencji morskiej, ważną propozycję. P. Grandi zaproponował, aby konferencję odroczone na 6 miesięcy celem dania możliwości Francji i Italji osiągnięcia porozumienia przyjaznego, co do tych ważnych spraw, które stały

się szkopulem głównym w dalszych pracach konferencji. Francja i Italia zgodziły się zawiesić w ciągu pół roku dalsze wykonywanie programu rozbudowy marynarki wojennej. Jednocześnie Francja i Italia nie stawałyby trudności W. Brytanji, Stanom Zjednoczonym i Japonji w dalszym prowadzeniu rokowań tych państw o pakt trzech mocarstw.

## Drobne wiadomości.

Obniżenie procentu — ale nie u nas.

AMSTERDAM, 25. III. (Pat.) Bank Holenderski obniżył w dniu 25 b. m. stopę dyskontową z 3 i pół na 3 proc.

Wycieczka polska do Jugosławii.

BIAŁOGÓRÓD, 25.III. (Pat.) Dziś rano przybyła tu wycieczka naukowców polskich prowadzona przez profesora uniwersytetu wileńskiego Gostkowskiego. Wycieczka zamierza zwiedzić w ce-



ODKLADANIE  
ROZSTRZYGNIECIA.

Warszawa, 25 marca.

Prowadzone od czwartku rozmowy marszałka senatu p. Szymańskiego z przedstawicielami stronnictw, zostały nakoniec w poniedziałek zakończone. Sekretarjat marszałka senatu ogłosił w formie komunikatu deklaracje stronnictw, przedstawione mu podczas konferencji.

Noszą one, mniej lub więcej, zdecydowany charakter.

Deklaracja BB. stwierdza, iż klub prorządowy „nie wierzy w możliwość stworzenia gabinetu, któryby w warunkach wytorzonych obecnie przez większość opozycyjną, mógł pracować z tym sejmem”. Jeżeli stanowisko BB. odpowiadałoby w czemkolwiek stanowisku czynników decydujących w państwie, w takim razie narzucaliby się jedna, jedyna możliwość wyjścia: rozwiązanie parlamentu i odwołanie się do wyborców. Byłoby to droga jedynie racjonalna, uczciwa, rozsądna i celowa. Dlaczegoż decydujące sfery tolerują ten sejm i taki stan rzeczy, a w ten sposób przyczyniają się do powiększenia chaosu i zamętu, i pogłębiania demoralizacji życia publicznego? Nie podejmując takiego rozwiązania, dają świadectwo tylko swej bezsilności i potwierdzają słuszność zarzutów, że faktycznie nowych wyborów chcą uniknąć i ich się obawiają...

Deklaracja centrolewu stanowi poniekąd tłumaczenie się, dlaczego postawiono wnioski o wotum nieufności p. Prystorowi i dlaczego dopuszczono do uchwalenia wniosku, który spowodował przesilenie. Melancholijnie mówi o konieczności zlikwidowania systemu. Istotę rzeczy wymieniają delikatnie:

— „Ministrowie Rządowej nie mogą być nadal biernymi wykonawcami woli p. ministra spraw wojskowych, marszałka Pilsudskiego, lecz, biorąc na siebie odpowiedzialność konstytucyjną i parlamentarną, winni stanowić czynnik samodzielną w życiu państwowym”.

Najjaśniejsi i najotwarciej stawia kwestję deklaracji Klubu Narodowego:

— Trwanie rządów, pozorne opartych o przepisy konstytucyjne, a spoczywających w rzeczywistości, oraz wiede wyrażonych oświadczeń ministrów — w ręku p. ministra spraw wojskowych Pilsudskiego, jako czynnik rozstrzygającego, pogrąża państwo w dalszy rozstrój. Usunięcie tej swoistej dyktatorii jest warunkiem uzdrowienia stosunków w państwie”.

Stronnictwa centrolewicowe zajmują stanowisko gotowe do współdziałania z rządem, gdy Klub Narodowy, jako warunek unormalnienia naszego życia, stawia konieczność usunięcia przyczyn, wywołujących stan obecny. Dlatego też pochodzi niezdecydowana linja polityczna i kierownictwa sejmu, i kierownictwa centrolewu. Podobnie jak na sesji poprzedniej, centrolew manewrował nieustannie, żeby przypadkiem nie dopuścić do postawienia na porządku dziennym sprawy kredytów za r. 1927/8, wiedząc, iż przy nich musi wystąpić sprawa słynnych 8 milionów na fundusz dyspozycyjny premiera marsz. Pilsudskiego — aż w końcu uległ, zniewolony do tego żelazną konsekwencją życia, tak samo i teraz kierował się względami oportunistycznymi, by nie postawić sprawy jasno i nie urazić w czemkolwiek rządu.

Przy otwarciu pierwszego posiedzenia i zagajeniu sesji marsz. Daszyński wyraźnie postanowienie art. 25 Konstytucji o czasie i długości trwania sesji interpretował inaczej; wręcz powiedział, iż od tej chwili t. j. od 5 grudnia zaczynamy zastrzeżony przez Konstytucję okres 5-ciomiesięczny, a tymczasem skapitulował przed stanowiskiem rządu i dzisiaj wszyscy liczą się z faktem, iż owe 5 miesięcy kończą się 31 marca. Centrolew zaś odesłał do komisji konstytucyjnej wnioski o dokonanie natychmiast zmiany Konstytucji, stanowiącej o terminie i czasie trwania sesji budżetowej. Rząd przeciwko wnioskowi Bl. Nar. się wypowiedział, a centrolew usłusznie poszedł rządowi na rękę i wniosku zlikwidował.

Teraz oportunistą się mści. Sejm nie tylko nie obradował przez 5 miesięcy, lecz nawet nie może jakoś wypełnić wyznaczonego mu przez Konstytucję pensum. Również w wskutek oportunistyki kierowniczych kół centrolewu, rezolucja BB zapowia-

## Krwawy obchód imieninowy w Poznaniu.

30 rannych akademików.

Niedzielną uroczystą akademią z okazji imienin marsz. Pilsudskiego w Poznaniu wyznaczona została w auli uniwersytetu na godz. 8 wieczorem.

Publiczność puszczono na salę po skrupulatnym badaniu, dokonywanym przez urzędników i policjanów wyższych szczebli. Gdy na sali rozpoczęto uroczystość, naraz dobiegły do uszu zgromadzonych na niej osób demonstracyjne okrzyki. Okazało się, że to młodzież akademicka w znacznej liczbie, bo przenoszącej kilkadziesiąt osób, zgromadziła się na terenie swej uczelni i demonstruje przeciw urzędowej w murach szkolnych akademii. Na sali zapłonął nastroj niepewności. Zebrani raz po raz spoglądali ku drzwiom, z których dochodziły okrzyki młodzieży.

Do gmachu „Collegium Minus”, gdzie odbywała się akademija i demonstracja młodzieży, wkroczył oddział policji i bojówki Strzelca. Sytuacja stawała się niezwykle napięta. Policja w murach uniwersytetu, — to wiadomo, która elektryzowała i rozjątrzyła akademików, przenosząc się lotem błyskawicy na miasto, z którego ściągano do uczelni coraz więcej podnieconych studentów. W napiętej,

groźnej sytuacji zorientował się rektor uniwersytetu. Na jego interwencję policja i oddział Strzelców musiał opuścić mury uczelni.

Najsilniej nastroj demonstrantów przejawiał się podczas opuszczania przez publiczność sali akademii: wychodzącym towarzyszyły okrzyki młodzieży, a gdy wojewoda poznański, Raczyński, opuszczał gmach i siadał do samochodu zrobiono mu owację śpiewem marsza żałobnego Chopina.

Demonstranci akademicy skupili się na ulicy opodal uniwersytetu. Znaczna gromada demonstrantów stała koło teatru Wielkiego. Policja piesza i konna dokonała na nią ataku. Po tej szarży okazało się, że w tłumie jest kilku rannych. W czasie utarczki b. poseł, Józef Kawecki, zepchnięty do dołu, złamał nogę.

Nowa manifestacja wyniknęła znowu pod gmachem Collegium Minus. Młodzież akademicka śpiewała tam „Rotę”, a zebrani „Pierwszą Brygadę”. Inna manifestacja znowu odbyła się na Placu Wolności. Interwenjowała policja piesza i konna. Dokonano szeregu aresztowań. **Rannych zostało około 30 akademików w tym kilku ciężko.**

Zajęcia w Poznaniu trwały jeszcze po godz. 12 w nocy.

## Z prasy.

## Nieznany szczegół z życia p. Pilsudskiego.

„Kurier Wil.”, organ zbliżony do kół rządowych podaje w nrze z dn. 22 b. m. w korespondencji z Baranowicz następujący, ciekawy szczegół:

Dnia 16 marca mieliśmy tu wspólny pogrzeb, jakiego dotąd podobno nie widzieli jeszcze Baranowicze. Chowano miejscowego łogacza, pobożnego starozakonnego obywatela tego miasta, p. Eljasza Jakhejma. Razem z nim zeszli do grobu osobnik, żywo związany z Marszałkiem Pilsudskim. W Baranowiczach opowiadają ten fakt tak: Gdy w czasie wojny rosyjsko-polskiej Baranowicze przechodzili z rąk do rąk, obecnego na tym froncie Marszałka Pilsudskiego gonili raz oddział wojsk rosyjskich. Widząc pogoń za sobą w Baranowiczach już blisko, skierowali się na ulicę Wileńską z Szosowej i tam wpadli do małego drewnianego domku, pobożnego łogacza p. Eljasza Jakhejma: prosząc go o przechowanie. Momentalnie zerwano z niego mundur, włożono chałat i jarmułkę, wyciągnięto z pod niej włosy, posadzono nad Talmudem, a gospodarz usiadł koło Naczelnego Wodza, w ten sposób do niepoznania ucharakteryzowanego na ucznia swego i zaczął mu w żargonie wykladać poważnie, zawiłe wersety świętej żydowskiej księgi. Marszałek Pilsudski korzystał przez dni z gościnnej tego domu, doczekał się tam oddziału Baranowicz przez swoich żołnierzy, ale rzecz prosta, zapamiętał usługę oddaną mu przez p. Jakhejma, czego następstwem były różne koncesje handlowe i szybkie wzbogacenie się tej rodziny.

Czy biografom p. Pilsudskiego znany jest ten szczegół, jak wódz naczelny armji polskiej, opuszczony przez cały swój sztab i wojsko, otoczony przez wrogów, sam jeden szukał umiał ratunku w chatce ubogiego rzemieślnika, gdzie przebrany w chałat i jarmułkę kilka dni spędził nad talmudem?

## Wstyd.

W „Robotniku” ogłasza artykuł p. „Były” — artykuł znamienny chociażby ze względu na autora — jak wiadomo bowiem, pod tym pseudonimem występuje były zapalony pilsudczyk i pierwszo-brygadzysta, wielki mistrz masonerii polskiej i (besprzeżnie) wybitny literat.

Leży przedemną stos pism codziennych, omawiających deklarację ostatnią Józefa Pilsudskiego. Ostre, lapidarne, obelżywe uwagi i notatki bole mnie dziś tak samo chybą, jakby boleły gdybym jeszcze był „pilsudczykiem”; uderzają one w każdego z nas, ponieważ jesteśmy Polakami.

I — doprawdy — niepodobna na nie reagować, niepodobna tu nic odpowiedzieć.

Nazywają dziś marsz. Pilsudskiego „stercem, zamkniętym w Belwederze”. Stamtąd p. dają wyzwiska. Otacza Belweder błotnisty mur pochlebnych dygnitarskich, zgłątych w kornym ukłonie, dala, iż sejm „niema prawa” podczas przesilenia obradować. Żadnego podobnego prawa nigdzie w naszym ustawodawstwie niema. Była to tylko groźba. Tej groźbie marszałek Daszyński uległ, posiedzenia nie zwołuje, a na załatwienie czeka i budżet na rok przysyła i kredyty dodatkowe na rok bieżący. Natomiast o wiele smodzielniejszy okazał się p. Szymański, który wbrew groźbom BB zapowiedział posiedzenie senatu na piątek z powodu... wygasania terminu prekluzyjnego dla ustawy o drobnych dzierżawcach rolnych! Gdzież jaka proporcja w doniosłości budżetu i ważnej zresztą sprawy dzierżawców rolnych!...

O tem, by sprawa Czechowi-

dygocących, nieszczerych, zapłutych. „Jesteś pan kanalia!” „Ach, jak dowinieł, Ach, jak głęboko! Ach, jaka głęboka myśl, Ach, jak świetnie ujęcie!”

A później na stronie: „Co ja mam z tym człowiekiem! Zdrowie z nim tracię; ile to mnie kosztuje; trwam tylko dla... Ojczyzny!”

„Czy wy istotnie myślicie, panowie z portfelami ministerjalnymi pod pachą, z orderami na piersiach, z gębą pełną frazesów, że Polska o tem wszystkim zapomni, że Polska to wszystko przebaczy? Czy wy istotnie nie wyczuwacie, jaki szal wściekłości narasta przeciw wam od „góry” aż do „dolu” w narodzie, z jaką pogardą straszną o w was młodzi ludzie, obcy i nasz „grom” kerjerowim, tymbaridzi ludzie, którzy cierpieli dla sprawy?”

Wszak wy jesteście nikłą wysepką pośród morza nierówności powszechnych...

Tem w Belwederze sędzi starzec rozsterdzony, samotny, odczuł murem chłaskim od polskiej rzeczywistości, — i miota obelgi:

„Sejm — niecnie pamięć!”  
„Ach, jak głęboko!”  
„Postawie — to niekczemnic!”  
„Ach, jak głęboko!”  
„Postawie służyć siedząc w rozpiętych portkach!”

„Ach, jaka święta prawda!”  
„Chciałem zmusić się do jedzenia ekskrementów z talerza!”  
„Ach, jak głęboko!”

A później na stronie: „o tym talerzu to pan opuść dla zagranicy”.

Czy żyją naprawdę nie odczuwając Waszego wstyd?”

Dzisiaj ja, skromny, zwyczajny człowiek w Polsce, pytam Was, panowie dygnitarze z orderami, ze wstęgami, żł karkami sprężynowymi, pytam was prostopo, po ludzku: gdzie jest Wasze sumienie u wszystkich plorunów?”

I pytam Was, dawni przyjaciele z Brygady: to wy zgadzacie się milcząco, by Wasz Komendant przeszedł do historii taki, jakim wygląda w świetle własnych oświadczeń „pomajowych”, a nie taki, jakim był w poju?

Wstyd, wstyd i jeszcze raz wstyd!

## Niecno humoru.

„Rozwój” łódzki p. t. „Rehabilitacja pokrzywdzonych zamieszca następującą notatkę:

Komandorja orderu „Polonia Restituta” omienia w ostatnich swoich mianowaniach kilku poważniejszych obywateli naszego miasta. Aby zlo naprawić, w najbliższym czasie ukazuje się lista dodatkowa z następującymi nazwiskami:

Stanisława Niedojądło bezrobotnego od chwili powstania Polski — za stały charakter, niezmienną przekonań i umiłowanie zawodu.

Menachema Popsa, który założył pierwsze Narodowe Muzeum Okropności, Tortur Średniowiecznych, Zebrań podatkowych, Nakazów płatniczych i t. p.

Agnieszka Papierdajską dozorczynię szaletu publicznego — za popieranie gazet prorządowych

Szereg ostatnich odznaczeń tym najwyższym naszym orderem usprawiedliwia niestety gorzką satyrę.

H. W.



Przy  
zaziębieniu,  
reumatyzmie  
bólach głowy

ASPIRIN-  
tabletki

Originalne opakowania z czerwoną banderolą i znakiem BAYER w kształcie krzyża są do nabycia we wszystkich aptekach

PARTYJNICTWO W SEKCJI TECHNICZNEJ  
MAGISTRATU M. WILNA.

Sprawę popierania swoich ludzi ze szkodą miasta jużesmy częściowo poruszyli w poprzednim artykule, lecz sprawa ta jest bodaj najistotniejszym źródłem zła, więc musimy do niej ponownie powrócić.

Bo mówiąc o aferze w gospodarce sekcji technicznej przedewszystkiem mieliśmy na myśli aferę partyjną t. j. żerowanie ludzi z P. P. S. na finansach miejskich.

A naszym zdaniem p. Czyż, skoro stał się ławnikiem i szefem sekcji, powinien był zdobyć się chociażby na minimalną dozę obiektywności i zapomnieć, że ma przed sobą przyjaciel, względnie nieprzyjaciół swej partji i traktować osoby przez Magistrat zatrudniane przedewszystkiem pod kątem widzenia ich użyteczności lub nieużyteczności w pracy dla dobra miasta.

Niestety p. Czyż, jak twierdzą bardziej wtajemniczonym, pod presją towarzyszy Plawskiego i Słazowskiego wprowadził do robót prowadzonych przez magistrat pierwsiest partyjny w stopniu wzrost niebywałym.

Jest tajemnicą publiczną, że ludzie nie sympatyzujących z P.P.S. starano się usuwać pod lada pozorem, tworząc nieraz sztucznie odpowiednie okoliczności i nie wahając się przed narażeniem opinii pracowników.

Przykładem niech posłuży stosunek do dwóch pracowników zatrudnionych na robotach kanalizacyjnych wodziogawogowych.

Pierwszy z nich, p. Adolf Rusakiewicz, został posadzony o kradzież. Oskarzenie było niesłuszne, a jednak p. Czyż natychmiast zwolnił p. Rusakiewicza, a gdy ten w sądzie sprawę wygrał i niewinność swoją wykazał, to w dalszym ciągu robiono mu wszelkiego rodzaju trudności usiłując pozbawić go urlopu, zatrzymując wydanie odpowiedniego zaświadczenia do Funduszu Bezrobocia i t. p.

Drugi natomiast, Znamierowski, jest towarzyszem z PPS, to też przyłapany na kradzieży pozostawał nadal na zajmowanym stanowisku i dopiero zwolniony został po skazującym go wyroku sądowym.

W swoim czasie wobec ustawicznych awantur i bójek na robotach p. Czyż zmuszony był wydać zarządzenie zmierzające do ukrócenia socjalistycznych temperamentów i zapowiedział, że awanturników będzie bezwzględnie wydalal.

Jednakże bezwzględność owa wnet zlagodniała, gdy trzeba było zastosować ją względem niejakiego Szczukiewicza Romualda, towarzysza z PPS, a nawet prezesa jakiegos tam związku.

Otóż ten Szczukiewicz bardzo dotkliwie pobił innego robotnika (nie pewnosowa) Wl. Matusiewicza tak, że ten utracił na pewien czas zdolność do pracy i musiał

korzystać z opieki lekarskiej. Gdy w sprawie tej udala się do p. Czyża delegacja, to otrzymała odpowiedź, że Szczukiewicz został surowo ukarany przez... udzielenie nagany.

Nie mamy naturalnie potrzeby wyjaśniać, jak mało sobie taki Szczukiewicz czy Kuczerow robi z na any „towarzysza wiceprezidenta”.

Są to wszystko sprawy drobne na pierwszy rzut oka, lecz w masie tworzą one to bagno, które się wytworzyło na robotach produkcyjnych przez sekcję techniczną stosującą z całym zapalem „zasady socjalizmu”.

Stworzono bowiem na tle masy bezrobotnych, których liczba dosięga 3 tysięcy ludzi, jakąś u rzwywilejowaną grupkę ciemnych figur terroryzujących Radę Miejską, a niekiedy nawet i władze nadzorcze wieczną groźbą awantur.

Radzimy pp. radnym bliżej zapoznać się z listą tych „bezrobotnych” co korzystają z pomocy miasta.

Latwo można się przekonać, że jest około 300 nazwisk, które powtarzają się systematycznie od pięciu lat i doprawdy ich właściciele przekształcili się w zawodowych „bezrobotnych”.

„Bezrobotni” ci korzystają z urlopow, pobierają trzynaste pensje i t. p.

Gdy się ktoś zajaknie o zrobieniu z tem wszystkim jakiegos porządku, to wnet zjawia się ta banda „bezrobotnych” pod Magistratem i zaczynają się awantury mające na celu terroryzowanie Magistratu.

Nieraz też tę samą paczkę sprowadzał towarzyszą Plawski na posiedzenia Rady Miejskiej, by przez krzyki w odpowiedni sposób sugestjonować radnych.

Ze istotnie rezyserem tego wszystkiego jest towarzyszą Plawski, świadczy przebieg ostatniego posiedzenia Rady Miejskiej, (17.III) kiedyto krzyki trwały do momentu, w którym towarzyszą Plawski podszedł do swych pupiłoi i powiedział im: „Dziś nie trzeba, dajcie spokój”. Zgraża momentalnie się uspokoiła, ale to było owego DZIŚ, bo na następnem posiedzeniu znow zjawi się ta sama paczka, by wyczerpać swój zwykły repertuar wrzasków i pogróżek.

A tymczasem tysiące prawdziwych bezrobotnych, tych bez cudzyslowu, nie należących do grona wybranych i nie należących do PPS, miesiącami objia progim magistrackie, w pokorze oczekując na pracę i najskromniejszy zarobek, który dalby im możność uczciwie zarobić na kawalek chleba.

Oto jest system, który zaprowadził u nas dzięki rozwieleniowaniu się w murach przy ulicy Dominikańskiej towarzyszy Plawskich, Czyżów i komp.

P. Kownacki.

## KRONIKA.

## Bójki między Białorusinami.

Napad komunistów-białorusinów na narodowców.

Dn. 24 b. m. o godz. 20 w lokalu związku studentów białorusinów U. S. B. (ul. Wileńska 8 m. 3) odbywał się odczyt byłego posła na Sejm Jana Stankiewicza na temat „Ogłoszenie w Mińsku w dn. 25 marca 1918 r. niepodległości białoruskiej”.

Na sali było około 30 osób, a wśród nich studenci, oraz członkowie redakcji gazety białoruskiej „Napieried”, której lokal mieści się obok sali związku studentów.

Około godz. 9-tej do sali wszedł pracownik Centralnego Sekretariatu Białoruskiego Robotniczo-włociańskiego klubu posełkiczego Łukaszyk (niedawno zwolniony z więzienia), oraz 4 młodych żydków w wieku około lat 18—19. Wobec tego, iż przybyli zachowywali się arogancko, studenci zaproponowali im opuszczenie sali. Żydzi wyszli z sali, przeszli przez następny pokój, w którym mieści się redakcja gazety „Napieried” i weszli do przedpokoju.

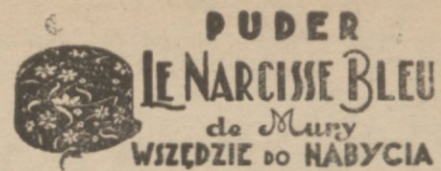
W pewnej chwili przybyli, stojąc w przedpokoju, rzucili do pokoju redakcyjnego oraz sali butelki z kwasem siarczanym i karbolem. Dwie butelki rozbiły się

w sali. Następnie bandyci wybili szyby w przedpokoju i zbiegli.

Jednocześnie na ul. Wileńskiej zebrał się tłum komsomolców, który rzucił kamienie do sali związku studentów, wybijając 4 szyby. Komsomolcy wnosili antypaństwowe okrzyki. Przed przybyciem policji bandyci zbiegli.

Tymczasem wezwano policj, która zdolała zatrzymać najbardziej krzykliwych bojówkarzy: są to Julian Sakowicz (Świeciańska 14), Leon Miluk (Szkaplerza 46), Wasyli Łukaszyk (Świerkowa 6), Jan Szycki (Słowiańska 12), Włodzimierz Mozol (Słowiańska 102) i Filip Masłowski (Szkaplerza 46). Wszyscy oni są współpracownikami Sekretariatu Białoruskiego Włociańsko-robotniczego klubu posełkiczego. Wydelegowani zostali przez zarząd klubu celem zdemolowania lokalu oraz pobicia studentów Białorusinów. Napad ten był aktem zemsty i niejako odpowiedzią za onegdajszą demonstrację studencką, podczas której jak już donosiliśmy, młodzież białoruska wrogą wystąpiła przeciwko posłom białoruskim z wymienionego wyżej klubu, oskarżając ich o antypaństwową działalność.

Napad komsomolców wywo-



iał wielkie podniecenie wśród młodzieży białoruskiej. Przed lokalem klubu posełkiczego studenci białorusini zorganizowali niezwoiczne demonstrację, wnosząc okrzyki „precz z agentami kominternu”.

## Z miasta.

Spółdzielnia właścicieli autobusów komunikuje: Od dnia 29 b. m. autobusy Spółdzielni kursować będą dodatkowo od przystanku przy ul. Tramwajowej do Pośpieszki.

Od dnia 25 b. m. Spółdzielnia Autobusów w Wilnie kuponów na zniżkowy przejazd nie sprzedaje. Wszystkie kupony dotychczas sprzedane i niewykorzystane przez nabywców ważne będą do dnia 15 kwietnia r. b. Po tym terminie za niewykorzystane kupony Spółdzielnia zwróci pieniądze.

## Sprawy miejskie.

## Walka z bezrobociem.

W ciągu ubiegłego tygodnia z kredytów wysygnowanych przez ministerstwo pracy i opieki społecznej magistrat m. Wilna zatrudnił na robotach ziemnych kilkuset bezrobotnych, przyczyniając się w ten sposób do zmniejszenia bezrobocia na terenie miasta.

## Z komisji kulturalno-oświatowej.

W dniu 24 b. m. w lokalu magistratu odbyło się posiedzenie miejskiej komisji kulturalno - oświatowej. Porządek dzienny pochłoniła sprawa przyszłego preliminarza budżetowego miasta w dziale kultury i oświaty. W przedłożonym przez magistrat projekcie budżetu. Komisja poczyniła cały szereg zmian, ostatecznie ustalając wydatki na cele kulturalno - oświatowe w sumie 378.000 złotych.

## Sprawy administracyjne.

## Z komisji odbudowy.

Dnia 25 b. m. we wtorek odbyło się posiedzenie wojewódzkiej komisji odbudowy, na którym rozpatrzone 187 wniosków w sprawie umorzenia pożyczek, udzielonych z funduszu odbudowy kraju drobnym rolnikom z pow. postawskiego oraz instytucjom użyteczności publicznej na odbudowę budynków zniszczonych wskutek działań wojennych. Z ogólnej sumy 103.680 zł. wydanych pożyczek i bezwrotnych zapomóg, komisja uchwaliła umorzyć kwotę 88.545 złotych, zaś obciążyć długiem niektórych pożyczkobiorców w sumie 15.135 złotych.

## Handel i przemysł.

## Plenarne zebranie Izby Rzemieślniczej w Wilnie.

W dniu 30 bm. (niedziela) o godzinie 11-tej rano, w lokalu Izby Rzemieślniczej w Wilnie, przy ul. Niemieckiej Nr. 25, odbędzie się Plenarne Zebranie Izby Rzemieślniczej.

Na porządku dziennym omówienie szeregu spraw bieżących, związanych z projektem rządowym opodatowania rzemiosła, nowelizacja podatku przemysłowego etc., jakoteż zatwierdzenie zestawienia rachunkowego Izby za r. 1929.

Ostatni termin dla rejestracji rzemieślników. Zarząd Izby Rzemieślniczej w Wilnie zwraca się niniejszem do wszystkich rzemieślników na terenie miasta Wilna, którzy dotychczas nie zarejestrowali się w Izbie Rzemieślniczej — do uczynienia tego w przeciągu najbliższych 3 dni, t. j. do dnia 28 bm. włącznie.

Po tym terminie rejestracja będzie zakończona, a winni niezarejestrowania się pociągnięci do odpowiedzialności w myśl art. 192 Ustawy Przemysłowej.

Rejestrujący się powinni posiadać przy sobie wszystkie dowody rzemieślnicze, jakie są w jego posiadaniu (dyplomy, karta rzemieślnicza etc.), oraz dowody osobiste.

Rejestracja dotyczy tych osób, które dotychczas nie zarejestrowały się za pośrednictwem Cechołów i odbywa się codziennie w godzinach od 10-tej do 14-tej w lokalu Izby, przy ul. Niemieckiej Nr. 25.

## Sprawy podatkowe.

## Sprawa rozłożenia wpłaty podatku dochodowego.

Na podstawie rozporządzenia Ministra Skarbu do 1 maja r. b. powinny wszystkie osoby, podlegające opodatowaniu z tytułu ustawy o podatku dochodowym wnieść zeznanie o dochodzie, uzyskanym w roku ubiegłym kalendarzowym i wpłacić połowę wysokości podatku, przypadającego dla wskazanego dochodu.

Przez wzgląd na opłakaną sytuację gospodarczą, na brak gotówki i zarobków, wpłacenie tej raty podatku dochodowego dla większości płatników stanowi znaczną trudność. Najłatwiej, rzecz jasna, dzieje się z piacaniem podatku dochodowego osobom, którzy ten podatek odlicza się od

(Dalszy ciąg na str. 3-iej).



# Zycie akademickie.

## Dwa światy.

Smutne czasy obecne znamionuje jedna cecha zasadnicza — zatrącenie przez czynnik kierujący państwem krajnej polskiej myśli społecznej.

To też mimowoli zwraca się dziś przeciętny obserwator ku tym, co przyjdą na zmianę, ku młodzieży uniwersyteckiej, która w swej przynajmniej większości jest antytezą „elity” dziś Polska rządzącej.

Z roku na rok do starszego społeczeństwa wchodzi z law uniwersyteckich liczny zastęp młodych pracowników walczących o placówki w życiu społecznym. Niestety obok młodzieży polskiej z uniwersytetów wychodzi cała chmara żydostwa, która stopniowo zalewa zawody wyzwolone, a ostatnio i urzędy, stając się poważną groźbą dla naszej inteligencji.

Kto zwycięży w końcu, jak będzie wyglądała oblicze warstw oświeconych, w znacznym stopniu zależy od stanowiska wyższych uczelni, od ustosunkowania się profesorów do zagadnienia żydowskiego, od polityki Senatów i Rad Wydziałowych.

Ze zagadnienie to istotnie jest pilnym niech świadczą stosunki panujące na wydziale lekarskim naszego Uniwersytetu.

Na pierwszy kurs medycyny USB trafia przeciętnie 25 do 35 proc. przeciętnie procent ten ma wyrażną tendencję do wzrostu z roku na rok. Jest to odsetek bardzo duży, przewyższający wielokrotnie stosunek ludności żydowskiej do ludności polskiej w państwie.

W miarę studiów procent żydów na poszczególnych kursach nie maleje, lecz wzrasta, co się tłumaczy napływem ich z uniwersytetów zagranicznych.

Wielu, bardzo wielu, studentów żydów rozpoczyna studia medyczne na uniwersytetach zagranicznych, gdzie są wprawdzie przyjmowani, ale z zastrzeżeniem, iż uzyskany dyplom nie daje bynajmniej prawa praktyki lekarskiej w danym kraju.

Nie żałują do naszych żydów, bo rozporządzają odpowiednimi środkami, a po powrocie do Polski mają pewność iż zostaną przez polskie uczelnie przyjęci i dyplom polski uzyskać potrafią.

Ze tak istotnie jest potwierdzić mogą dane cyfrowe z Uniwersytetu Wileńskiego. Weźmy dla przykładu obecny ostatni rok medycyny, który w przeciągu 5 lat studiów wydatnie został zasilony przez dopływ żydów z uniwersytetów zagranicznych.

W danej chwili kurs ten liczy 94 studentów, w tem 43 Polaków, w tem 44 Żydów i 7 przedstawicieli innych „mniejszości” — Rosjan, Litwinów itp.

Z liczby owych 44 żydów tylko 23 rozpoczęło studia przed 5-ciu laty w Wilnie, 21 żydów wstąpiło w ciągu studiów, są to właśnie przedwzrostkiem ci, co przyszli z uniwersytetów zagranicznych. Obok tej kategorii mamy jeszcze i takich, co nie przerywają studiów zagranicznych, lecz uzyskują tam dyplom i następnie w Polsce go nostryfikują zdając odpowiednie egzamina.

Takich lekarzy nostryfikantów jest obecnie w Wilnie około 70. Stanowią oni grupę dziwnie jednolitą pod względem narodowościowym bo przeszło 90 proc. nostryfikantów stanowią żydzi.

W ten sposób jesteśmy świadkami bardzo groźnego zjawiska — stopniowego lecz systematycznego zażydzenia zawodu lekarskiego. Jak jednakże dojdzie mogło do podobnego zjawiska na terenie Uniwersytetu Wileńskiego i kto ponosi w danym wypadku odpowiedzialność?

Przecież Uniwersytet jest jednostką autonomiczną i nikt nie może mu narzucić uprawiania polityki żydofilskiej?

A, chwala Bogu, dotychczas zarówno w Senacie, jak i w Radzie Wydziałowej zasiadają profesorowie Polacy.

Może Polska odczuwa dziś taki palący brak lekarzy, że staje się rzeczą obojętną, czy owym lekarzem będzie Polak, Litwin, Żyd, czy nawet Turak — byleby był jakiś lekarz?

A może żydzi specjalnie staną się elementem pożądanym i pożytecznym przez uzyskanie dyplomów lekarskich?

Na pierwsze z tych pytań znajdujemy poniekąd odpowiedź w książce profesora A. Cieszyńskiego, która nosi tytuł: „Stan lekarski w czasach obecnych pod względem liczbowym i ekonomicznym. — Przyszłość stanu lekarskiego w Polsce”. (Lwów 1928). W książce tej prof. Cieszyński stwierdza, iż zbliżamy się wielkimi krokami do okresu hiperprodukcji lekarzy, że należy już dziś określić potrzebę lekarzy i unormować ich przysrost. Wskazuje też prof. Cieszyński na wielką ilość nostryfikantów, których liczba nie pozostaje w stosunku racjonalnym do cyfry studujących w kraju.

Wychodząc z powyższych założeń, prof. Cieszyński rozważa sprawę rozmieszczenia lekarzy w kraju z uwzględnieniem stopnia zamożności i kultury ludności poszczególnych dzielnic Polski i przychodzi do takiego m. in. wniosku, iż **Uniwerytet Wileński powinien bezwarunkowo ograniczyć liczbę studentów medyków.**

Ograniczenie takie nie przyniesie Uniwersytetowi żadnej ujmę, jeżeli przeprowadzonym będzie mądre i celowe.

Przecież w państwie tak zamożnym, jak Niemcy, które może sobie pozwolić na 23 wydziały lekarskie, liczba studentów medyków na 18 uniwersytetach nie przekraczała 600 (rok 1921).

A teraz przyjdźmy do sprawy drugiej — stosunku młodzieży żydowskiej do państwa polskiego.

Pamiętamy dobrze „neutralność” studentów żydów w Malopolsce podczas walk z dziczą hajdamacką, a i teraz głównym ośrodkiem wszelkiej pracy wyrotowej jest w pierwszym rzędzie młodzież żydowska, której niestety pobyt na uniwersytetach polskich bynajmniej nie nastraja przychylnie do państwowości polskiej. Zresztą drogą przez zagranicę przedostają się właśnie elementy najgorsze, bo będące na zoldzie naszych wrogów.

Właśnie przed kilku tygodniami, w jednym z kin wileńskich, policja zatrzymała poznane przez kogoś z publiczności komisarza bolszewickiego. Bolszewik ten, nazwiskiem Segalowicz, okazał się nostryfikantem U. S. B. i nikt nie zdola nas zapewnić, że w liczbie przybyłych z zagranicy żydów nie znajduje się znacznie więcej podobnych okazów.

Jedno w każdym razie jest pewne, wśród nostryfikantów żydów my przyjaciel nie znajdziemy. Jest to element typowo między narodowy, dla którego interes Rzeczypospolitej jest w najlepszym wypadku sprawą nie go nie obchodzącą.

Stwierdzają to zresztą zgodnie wszyscy studenci Polacy, którzy z żydami na uniwersytetach się stykali.

To też słusznie uchwalili VI-y Zjazd Ogólnopolski, iż „uwaga za bezwzględny obowiązek całej młodzieży akademickiej nieustannie, wytrwale dążenie do spolszczenia i odżydzenia wszystkich uczelni w Polsce”.

Niestety to, co tak dobrze rozumie polska młodzież uniwersytecka nie zdołała przeniknąć do świadomości pewnej, przynajmniej części profesorów.

Pod tym względem pomiędzy młodzieżą akademicką, a jej profesorami niekiedy zdaje się istnieć głęboka przepaść, odgradzająca coraz bardziej od siebie te dwa światy — stary, który odeszł i niebawem i młody, który przyjdzie musi.

## Przywileje dla żydów na wydziale lekarskim.

W związku z artykułem jednego z kolegów — medyków p. t. „Dwa światy”, który zamieszczamy w dzisiejszym numerze stwierdziliśmy, że żydzi korzystają u nas wprost z nadzających przywilejów.

Otóż, od czasu, gdy zapadła uchwała o konieczności dostarczania przez żydów zwłok do prosektorjum, studenci wyznania mojżeszowego z I-go kursu medycyny, oprócz ortologii, nie mają żadnych ćwiczeń praktycznych z anatomii opisowej, gdyż gmina żydowska zwłok nie dostarcza.

A jednak w ich indeksach figuruje pozycja — prosektorjum, a co jeszcze dziwniejsze, po każdym trymestrze ćwiczenia te są im zaliczane.

Tak przynajmniej było w akademickim roku ubiegłym, gdy dziekanem wydziału lekarskiego był prof. Michejda.

Ciekawi jesteśmy, czy zaliczył żydom nieodbyte ćwiczenia świadomie, czy też skutkiem przeoczenia? Ciekawi również jesteśmy, czy i w roku bieżącym praktyki te zostaną powtórzone? Co na to wszystko powie Rada Wydziałowa i Senat? Mamy wrażenie, że sprawa likwidacji Komisji Międzykursowej, która takie usługi położyła w sprawie walki z zażydzeniem naszego Uniwersytetu, nie powinna władzom pochłaniać tak dużo czasu, by nie znalazło się go na wejście w stosunki panujące na wydziale lekarskim.

## Burzliwe tygodnie.

Ostatnie tygodnie zaznaczyły się w życiu akademików niemal wszystkimi środkami dość znamiennymi wydarzeniami. Zaczynijmy od stolicy. A więc przed paru tygodniami zawiątała tam i krasomówstwem chciała się popisać słynny wyznawca idei Paneuropę p. Coudenhove Calergi. Jest to typ międzynarodowego utopisty, który objężdża całą Europę i „karmi” wszystkich wykładami o swej do cna zbankrutowanej idei. Kraje, które nie miały żadnych cięższych przejść pana tego trak-

towały pobłażliwie, lecz państwa nowopowstałe lub też odrodzone — zamykały przed nim drzwi. Tem więc dziwniejszą wydawała się cała feta, z jaką witano w Polsce p. Coudenhove, który wygłosił „wspaniałą” mowę o potrzebie wzajemnej miłości, o zaufaniu, o rozbrojeniu i t. d. Gdy zaś młodzież narodowa spontanicznie zaprotestowała przeciwko nierealnym wywodom, które zrealizowane — mogą każde państwo doprowadzić do zupełnej słabości — prasa sanacyjna obrażała się bez granic. A my dumni jesteśmy, iż p. Coudenhove zrozumiał, iż jeśli w Polsce nekłóty stary chęć go słuchać — to, młodzież takiego „pokarmu duchowego” przyjąć niechce.

Do jeszcze burzliwszych zajęć doszło w Warszawie na tle zatargu w prosektorjum. Powtórzyła się od a do a sprawa wileńska z przed dwa lata. Żydzi na chrześcijańskich trupach uczyli się — nie dostarczając wzajemnie zwłok żydowskich, gdy próby i przekładania nie pomogły — nie wpuszczono żydów do prosektorjum i wszyscy polscy medycy w żywiołowym pochodzie ruszyli na Krakowskie Przedmieście, gdzie urządzono wiec i uchwalono szereg rezolucji. Prasa sanacyjna na czele z „Kurjerem Porynym” narobiła dużo wrzasku lecz tutaj już uderzyła nawet w swoich, gdyż w pochodzie i wiecu brali udział i wszyscy medycy, wiec i z pod znaku sanacji.

Wyżej przytoczone sprawy obchodzą bezwzględnie sprawy ogół akademicki, ale są poniekąd „sprawą domową” kolegów z Warszawy. Natomiast zajęcia krakowskie poruszyły do głębi wszystkich, komu na sercu leży honor i poszanowanie praw i autonomii akademickiej. Chodzi tu o wprost bezprzykładne zachowanie się niektórych panów wojskowych w stosunku do zatrzymanych, lecz w parę godzin później zwolnionych akademików krakowskich — w dniu imienin p. ministra spraw wojskowych. Podobne szkany powtarzają się ostatnio zbyt często, żeby można było przypuścić, iż jest to sporadyczny wybrak niekulturalnego człowieka — jest to celowe a stale obniżanie przez pewne czynniki autorytetu i dobrego imienia polskiego studenta, który do niedawna był przeciętnym „kwiatem społeczeństwa”.

We Lwowie — gdzie żydzi więcej niż gdzie indziej się rozpanoszyli, przed paru dniami doszło również do zajść. Akademicy żydowscy przy urzędowaniu propagandy na rzecz jakiejś swojej dobroczynnej instytucji — w stosunku do kolegów — Polaków zachowywali się tak prowokacyjnie, iż wywołało to natychmiastową reakcję, a że nasi koleżdy lwowscy mają krewki temperament — zwołano patrol policyjny krążyły po mieście przez całą dobę.

Nie jesteśmy zwolennikami wystąpienia zbyt ostrych — jednakże z tych wszystkich wystąpieniach i manifestacjach mamy jasny dowód, iż nasza młodzież nie jąlowie, lecz żyje, pracuje i czuje, a jeśli do powyższych wystąpień dodamy żywiołowe manifestacje młodzieży akademickiej ze wszystkich miast przeciwko bezcerstwu bolszewików — to śmiało możemy powiedzieć, iż obawiać się niczego nie potrzebujemy, bo młodzież, która już teraz tak czuje, tak myśli, tak przejmuję się i rozumie sprawy społeczne — jest gwarancją, iż w przyszłości da nam kadry rozsądnych a nieugiętych obywateli.

M. Cz.

P. S. Już po napisaniu powyższych uwag otrzymaliśmy wiadomość o zajęciach na Uniwersytecie w Poznaniu, gdzie doszło do niebywałego w dziejach uniwersyteckich wypadku — wkroczenia na teren uczelni policji i band strzeleckich. Sprawie tej poświęcimy w przyszłości więcej uwagi. Sprawozdanie o przebiegu tych zajęć znajdujemy w innym miejscu dzisiejszego numeru.

## Legaciszkis — akademicka kolonia wycieczkowa pod Wilnem.

Od 7-miu lat brać akademicka nietylko z Wilna, lecz i z innych ośrodków, mogła zażywać latem zasłużonego wypoczynku w akademickim uzdrowisku — Nowiczych. Jest to dość obszerny majątek, który był dzierżawiony przez Wojewódzki Komitet Wileński Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej od osób prywatnych. Mimo, iż okolica i warunki terenu nie pozostawały nic do życzenia — osobom przebywającym w Nowiczych dość dotkliwie dawały się odczuć braki techniczne — jak nieodpowiednia ilość dużych pokoi, brak kanalizacji i t. d. Przedewszystkiem nie mogliśmy się czuć tam „jak u siebie w domu”, nie było chęci do zaprowadzania jakichkolwiek ulepszeń i instalacji, bo umowa dzierżawna zawsze mogła być przez właściciela rozwiązana. Przed paru laty u kilku ludzi dobrej woli powstała myśl nabycia, urzędze-



nia i oddania do użytku młodzieży akademickiej — kolonii wycieczkowej.

Zrealizowaniem tego projektu zajęli się niestrudzeni, a tak chlubnie ze swej działalności znany, Wojewódzki Komitet Wileński Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej, na czele z wypróbowanymi przyjaciółmi i opiekunami młodzieży. Wojewódzki Komitet z własnych funduszy nabył ośrodek majątku Legaciszkis, mający przeszło 40 h. W tempie iście amerykańskim zostały przeprowadzone roboty i już stanął prawdziwy pałac, projektu inż. Przygodzkiego, który na dz. 15 maja 1930 r. ma być ostatecznie ukończony, a 20 czerwca, w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polski i innych dostojników, do użytkowania Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej U. S. B. oddany.

O ile chodzi o stronę techniczną — to Legaciszkis będą urządzone wprost luksusowo. Elektryczność, kanalizacja i inne urządzenia, przycygnię się do tego, iż będą one bezwzględnie najlepiej urządzone koloniją akademicką w Polsce. Warunki mieszkaniowe wprost idealne — duże słoneczne pokoje pojedyncze i na 2 osoby, obfitej sieni, czytelnia, wszystko to będzie się mieściło w jednym gmachu.

Okolica — przepyszna. Wspaniała, prawie dziewiczy las, rzeka Wilja — w odległości kilkudziesięciu metrów, dość znaczna odległość od majątków i innych ośrodków — stwarza warunki, w których w Legaciszkach można będzie doprawdy wypocząć. Komunikacja z Wilnem pierwszorzędna. Można jechać z Wilna do Zawias pociągiem (godzina drogi) i później 5 km. końmi, najlepiej zaś autobusem — własnością kolonii, który będzie kursował codziennie. Kto był w Nowiczych — wie, iż wikt nie pozostawał nic do życzenia, ponieważ zaś Legaciszkis, będąc wprawdy własną, na dość obszerną skalę zakrojona, gospodarkę — można mieć nadzieję, iż mistrz kulinarny będzie tu miał jeszcze większe pole

uposażeń, jednak wymienione zarządzenie nie dotyczy tych osób, a odnosi się do kategorii płatników posiadających dochód innego typu. Otóż w sprawie tych płatników zgłoszony został memoriał Izby Przemysłowo-Handlowych, w którym Izba prosiła o rozłożenie pierwszej połowy podatku dochodowego na 2 raty, płatne w kwietniu i październiku.

## Sprawy szkolne.

— **10-letnie Seminarjum.** Staraniem grona profesorów oraz starszych kursów Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego Męskiego im. Tomasza Zana w Wilnie odbędzie się w połowie czerwca uroczystość obchodu 10-cio lecia Seminarjum, połączona z I-szym zjazdem absolwentów tegoż zakładu.

Komitet obchodu prosi wszystkich absolwentów o nadesłanie swych adresów do dn. 15 maja na imię Komitetu Obchodu (Ostrobramska 29).

## Sprawy samorządowe.

— **Posiedzenie wydziału wojewódzkiego.** W dniu wczorajszym pod przewodnictwem wice wojewody odbyło się posiedzenie wydziału wojewódzkiego, na którym: 1) rozpatrzono 30 uwagań od dokonanych przez Magistrat m. Wilna wymiaru podatków, 2) rozpatrzono i zatwierdzono uchwałę sejmiku wileńskiego w przedmiocie udzielenia gwarancji na terminowe spłaty pożyczek udzielanych magistratowi m. Wilejki: a) przez Polski Bank Komunalny w wysokości 100 tys. zł. b) przez Wilejski Powiatowy Bank Spółdzielczy w wysokości 15 tys. zł. 3) rozpatrzono i zatwierdzono budżet powiatowego związku komunalnego wilejskiego na rok 1930-31. Budżet zamyka się kwotą 626.118 zł. i jest o przeszło 226.000 zł. mniejszy niż budżet zeszłoroczny.

Wydatki poszczególnych działów administracji komunalnej, ilustruje poniższe zestawienie: a) admin. ogólna — 15%, b) spłata długów — 0,4%, c) drogi publiczne — 50,9%, d) oświata — 3%, e) zdrowie publiczne — 12,6%, f) opieka społeczna — 4,5%, g) popieranie rolnictwa — 12,8%.

## Z życia stowarzyszeń.

— **Claudio Arrau na Srodzie Literackiej.** Na skutek zaproszenia Związku Literatów świątyni pianisty Claudio Arrau zgodził się przedłużyć swój pobyt w Wilnie i wystąpić na 9-ej Srodzie Literackiej dziś wieczorem o godz. 8 w siedzibie Związku, Ostrobramska 9. Znany muzykista politywa będzie przez Zarząd Związku, poczem grać będzie utwory naj-

do popisu. Jeśli do tego dodamy wyjątkowo niskie ceny — wątpić nie należy, iż już w pierwszym roku istnienia, przez Legaciszkis przewinie się nie jedna setka akademickich i akademików spragnionych prawdziwego wypoczynku, a widok zdrowych, rozradowanych twarzy młodzieńczych — mamy nadzieję, będzie najlepszą nagrodą dla szlachetnych inicjatorów i twórców tej, ze wszechmiar celowej i pożytecznej instytucji.

(—) **Michejda Czerewko.**

## List otwarty do kol. Niessnera, prezesa krakowskiego Koła Młodzieży Wszepolskiej.

Szanowny Kolego!

W związku z krakowskimi wypadkami z dnia 19 b. m. Koło Wileńskie Młodzieży Wszepolskiej całkowicie się solidaryzując ze stanowiskiem Szanownego Kolegi przesyła wyrazy uznania i koleżeńskie pozdrowienia

Prezes  
(—) **K. Hałaburda.**

Sekretarz  
(—) **J. Cieszewski**  
Wilno, 24-III-30 r.

## Podziękowanie.

Kierownictwo „Ogniska” akademickiego wyraża podziękowanie Kolu Suwalczan USB za hojny dar i okazuje dalszych darów i składek od innych organizacji i stowarzyszeń akademickich na rzecz umeblowania i urządzenia „Ogniska”.

**Koło Historyków** serdecznie dziękuje Chórowi Akademickiemu, Kolu Muzycznemu, oraz wszystkim tym koleżankom i kolegom, którzy swoim udziałem w „Sądzie nad średniowieczem” dopomogli do uświetnienia widowiska.

## Akademicka Drużyna Harcerska.

We czwartek dn. 27 b. m. odbędzie się zbiórka o godz. 19<sup>30</sup> w Marnym Widoku (Wielka Populanka 32). Program bardzo urozmaicony z herbatką. Obecność wszystkich członków obowiązkowa. Czuwaj!

większych kompozytorów różnych epok, wypełniając tą audycją cały wieczór.

Ze względu na spodziewaną tłumną frekwencję uprasza się członków, sympatyków i gości o punktualne przybycie na godz. 8. W czasie gry drzwi do sali klubowej będą bezwzględnie zamknięte. Stroje wizytowe. Wstęp mają również abonenci Niedziel Kameralnych.

— **Z Towarzystwa Prawniczego im. Ignacego Daniłowicza.** W dniu 26-o godzinie 8 wieczorem (Gmach Sądów na Łukiszkach — lokal Rady Adwokackiej) odbędzie się odczyt p. Rektora Alfonsa Parczewskiego na temat „O projekcie nowej Ustawy adwokackiej, oraz o potrzebnych poprawkach”. Goście mile widziani.

— **Walne zebranie Polskiej Macierzy Szkolnej Ziemi Wschodniej** odbędzie się w Wilnie w pierwszym terminie w dniu szóstym maja 1930 roku, w razie zaś nieprzybycia wyznaczonego dla prawomocności. Zebrania liczby osób, zebranie to odbędzie się w drugim terminie w dniu 20-ym maja.

## Nekrologja.

— **Zgon zasłużonego Hallerczyka.** Wczoraj zamieściliśmy krótką wzmiankę o znalezieniu zwłok gajowego lasu rządowego koło wsi Budki gm. Kurzenieckiej Alfonsa Żukowskiego. Przyczyny śmierci są nieustalone. Pomimo przypuszczeń, że ś. p. Żukowski popełnił samobójstwo, dwie rany postrzałowe w głowę, z których każda śmiertelna budzą pewne wątpliwości.

Zmarły ś. p. Alfons Żukowski należał do chorągwi wileńskiej Związku Hallerczyków i dobrze zasłużył się Ojczyźnie.

Alfons Żukowski urodził się 18 III. 1895 roku w zaścianku Bojnarzyski, gminy Podbrzeskiej, powiatu Wileńskiego, jako syn drobnego rolnika. Po ukończeniu szkoły powszechnej, w roku 1915-ym powołany został do służby wojskowej, w armii zaborczej. Już na początku roku 1917-go przechodził dobrowolnie do formacji polskich, w Rosji, i od tego czasu bierze czynny udział w życiu wojskowych polaków. Jako plutonowy 14 pułku Strzelców, w szeregach II Korpusu bierze chlubny udział w bitwie pod Kaniewem, gdzie w dniu 11-go maja 1918 roku zostaje ranny i trafia do niewoli niemieckiej.

Po rewolucji niemieckiej przedstawia się znów do Polski, i w listopadzie 1918 roku staje jako ochotnik w szeregach tworzących się oddziałów armii polskiej. Do końca 1921 roku służy ochotni-

czo, biorąc udział w walkach o Wilno, Baranowicze, Bobrujsk, Warszawę, a następnie w szeregach Grodzieńskiego Pułku Ułanów w obronie Wilna przed wojskami litewskimi.

Po demobilizacji obejmuje po krótkim okresie pracy na roli stanowiska gajowego lasów państwowych. Jako prawy obywatel ściągł defraudantów i ukrywających się w lasach przestępców. Organ służby bezpieczeństwa wydawały o nim zawsze najchlebniejszą opinię podkreślając jego obywatelskie zrozumienie dla obowiązków w trudnej służbie na pograniczu sowieckiem.

W tych właśnie lasach, których strzegł, jako dobra państwowego, znalazł śmierć.

Ś. p. Alfons Żukowski posiadał szereg odznaczeń wojskowych.

Cześć Jego pamięci!

## Różne.

— **Sodalicia św. Piotra Klawera** składa serdeczne „Bóg zapłać” Zarządowi „Ogniska Kolejowego” za bezinteresowne udzielenie sali. J. E. Ks. Bisk. Wł. Bandurskiemu za łaskawe zaszczylenie swą obecnością przedstawienia. Przewielebnemu Ks. Dr. Florjanowi Markowskiemu za serdeczne przemówienie, oraz wszystkim Gościom za przybycie na przedstawienie amatorskie dn. 23 b. m.

— **Podziękowanie.** W niedzielę 9 marca odbyła się zbiórka uliczna na cele oświatowo-kulturalne T-wa Chrześcijańskiego Domu Ludowego w Wilnie. Z powodu deszczu rezultat był niedostateczny gdyż po odtrąceniu wydatków zł. 33 gr. 40 czysty dochód stanowił zł. 385 gr. 10.

Za trwały poniesione w czasie sloty, wszystkim osobom kwestującym T-wo składa serdeczne Bóg zapłać.

## Teatr, muzyka i sztuka.

### TEATRY MIEJSKIE W WILNIE.

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś „Broadway”.

— **Teatr Miejski w „Lutni”.** „Miłość czy pieśń” wypełni repertuar dni najbliższych. Rolę główną kreuje A. Zelwerowicz. Akcja sztuki toczy się w dworze polskim na Kresach wschodnich.

— **Opera „Jaś i Małgosia” w Lutni** ukaże się w sobotę i niedzielę najbliższą o godz. 3 m. 30 po pol.

— **Przedstawienie dla wszystkich.** W poniedziałek odbędzie się w teatrze Lutnia drugie wiec. Przedstaw. po cenach wyjątkowo niskich od 25 do 80 gr. W dniu tym wystawione zostanie arcydzieło Fredry „Dożywocie”.

— **„Krakowiaci i Górale” na przedstawieniu popołudniowym** ukażą się w niedzielę najbliższą w teatrze na Pohulance.

## POLSKIE RADJO WILNO.

Fala 385 mtr.  
Program:  
**Sroda, dnia 26 marca 1930 r.**  
11.55. Sygnał czasu.  
12.05. Gramofon.  
13.10. Komunikat meteorologiczny.  
15.00. Odczyt dla maturzystów: 1) Życie religijne średniowiecza (prof. H. Mościcki), 2) „Polska a Turcja” (prof. H. Mościcki).  
16.15. Koncert polskiej muzyki lekkiej kwartetu pod dyr. prof. Franciszka Tchorza.  
17.15. „Mój ogródek w kwietniu”.  
17.45. Transm. koncertu z Warszawy.  
18.45. Kwadrans akademicki.  
19.05. Audycja wesola: „Košńska kuracja” C. Danielewskiego.  
19.30. Lekcja języka włoskiego.  
20.05. Przegląd filmowy.  
20.30. Herbatka w Zw. Literatów na cześć pianisty Claudio Arrau, oraz jego recital. W przerwie kwadrans literacki.  
23.00. Muzyka lekka.

## CO NOWEGO W RADJO.

**Warto posłuchać.**  
Dzisiejszy koncert popołudniowy o godz. 16.15 poświęcony polskiej muzyce lekkiej w wykonaniu kwartetu pod dyr. prof. Tchorza.

## Claudio Arrau w radjo.

Dzisiaj Związek Literatów urządza herbatkę na cześć słynnego pianisty C. Arrau.  
Podczas herbatki znakomity gość wystąpi z koncertem, który potrwa aż 1 1/2 godziny. Całość — podciągając od godz. 20.30 do godz. 22-giej transmituje Polskie Radjo.

## Ciotka Albinowa ma głos.

We czwartek o godz. 18.45 usłyszymy monolog regionalny z przeżytej Ciotki Albinowej.  
— Bezsrobieżnie po tej audycji nastąpi

## Koncert pieśni litewskich

E. Dziewulskiego w wyk. p. Francuzowiczowskiego (sopran).

## Ile kosztuje 1 godzina radjonadawcza?

Na to pytanie nie łatwo odpowiedzieć, koszt bowiem waha się w dużych granicach. W Stansach Zjednoczonych np. niektóre stacje lokalne obliczają koszt nadawcze na 190 do 750 dolarów na godzinę. Wielkie stacje z szeregiem stacji przekazykowych obliczają koszt według jakości swoich programów od 3.000 do 10.000 dolarów za jedną radjonadawczą godzinę. „Śa to cyfry mniej więcej przeciętne. Zdarzają się jednak wypadki, że stacja plac jakimś znakomitemu speakerowi 15.000 dolarów za wieczór. Honoraria od 2 do 3 tysięcy dolarów za występ przed mikrofonem wcale nie należą tam do rzadkości. Niektórzy artyści zaangażowani są tygodniowo i otrzymują po 10.000 dolarów za tydzień. Natomiast wynagrodzenia artystów śpiewających lub grających w zespołach chóralnych i orkiestrach są bardzo niskie i wynoszą przeciętnie około 15 dolarów za wieczór. Śa to jednak cyfry statystyczne, zacrępnicie z państwa dolarów, z kraju nieograniczonych możliwości. U nas w Europie stosunki te przedstawiają się zupełnie inaczej i pierwszorzędne sily artystyczne otrzymują od 10 do 15 dolarów za występ przed mikrofonem. Honorarium znakomitych uczonych i prelegentów wynosi zaledwie 5 a w rzadkich wypadkach 10 dolarów za odczyt.

## OD ADMINISTRACJI

czas odnowić prenumeratę na miesiąc KWIECIEŃ.



OGRODKI DZIAŁKOWE.

Zagranicą przedmieścia miast większych jak: Berlin, Wiedeń, Paryż i innych, oraz miast fabrycznych, gdzie są większe skupienia ludności robotniczej—usiane są ogródkami działkowymi, bo znaczenie ich rozumiano tam znacznie wcześniej niż w Polsce...

czego wynikiem będzie: pogoda ducha, radość życia i ten drogi nam optymizm, który daje energię życiową. Szczególnie wielkie znaczenie mają te ogródki przy wychowywaniu dzieci, bo obok korzyści dla zdrowia, izolują od zgiełkowych wpływów życia miejskiego, wyrabiają zamilowanie do przyrody i piękna.

Prócz walorów moralnych tak osiaganych, dają te ogródki również pewne korzyści materialne. O ile są one prowadzone racjonalnie, to właściciel takiego ogródka poza konsumpcją własnych artykułów, korzystając z bliskiego rynku zbytu, resztę z nich może zbyć z pewnym zyskiem.

Zakładanie ogródków działkowych i pomoc samorządów miejskich, jak też współdziałanie organizacji tak ogrodniczych jak i innych nie pozostaje bez znaczenia dla miasta jak i dla ogółu społeczeństwa.

Wpływając na częściowe wzbogacenie się warstw uboższych zaopatruje miasto w świeże produkty, wreszcie upiększa miasta i przedmieścia.

Biorąc za wszystko pod uwagę, a w szczególności znaczenie ogólnospołeczne istnienia ogródków działkowych należy do idei zakładania ogródków odnieść się z całym uznaniem i akcją tę energicznie przeprowadzić.

Dzielnice centralne Polski już obecnie akcją organizacji ogródków działkowych rok rocznie poszerzają, mam przeto nieplonną nadzieję, iż inicjatywę Nar. Org. Kobiet w naszym mieście władze miejskie i organizacje ogrodnicze i społeczno-rolnicze należą do siebie i odpowiednio popra.

Również ogół szeroki zechce zapewne z tak cennej inicjatywy skorzystać i udział w niej weźmie. Janina Malewska.

miejskowych gimnazjów hebrajskich.

„Reduta” przez cały czas rozciągała swoją opiekę nad Studium. Po opuszczeniu Wilna przez p. Chmielewskiego kierownictwo przeszło w ręce znanej artystki „Reduty” p. Haliny Gallowej i następnie do p. Iwona Galla, kierownika artystyczno-malarskiego Reduty.

Studjum ma teraz zorganizować stały hebrajski teatr objazdowy i w najbliższym czasie podejmuje tournée po większych miastach Polski.

Po dwuletniej omal pracy

przygotowawczej Studium Dramatyczne wystąpiło teraz w Wilnie z pierwszymi swymi pokazami. Debiutowało mianowicie w „Swierszczu za kominem” Karola Dickensa w przekładzie p. d-ra Neigera. Na przedstawieniu inauguracyjnym byli obecni liczni przedstawiciele społeczeństwa polskiego władzy, profesury i świata artystycznego.

Studjum jest też pierwszym bodaj zespołem artystycznym żydowskim, o którym Polskie Radio (Wilno) nadało referat wygłoszony przez p. Tadeusza Łopalewskiego.

muje działy rolnicze, hodowlany, mleczarski i ogrodniczy, dalej pszczelarstwo, sadownictwo, ogólne zasady spółdzielczości oraz przedmioty ogólnokształcące.

Na dyrektora szkoły powołany został Jeleniewski b. dyrektor tańczej szkoły w Bukiszach pod Wilnem. Przy szkole mieści się internat dla uczniów obliczony zasadniczo na 120 miejsc. W pierwszym roku istnienia szkoły, wobec trudności finansowych przewidziane jest przyjęcie do 40 uczniów. Celem dopilnowania aby uczniowie szkoły antonowskiej nie powiększali zastępów niedouczonych bez fachu i kwalifikacji, sejmik oszmiański uchwalił nie przyznawać stypendjów osobom nie posiadającym własnej gospodarki rolnej i wogóle uchwalił ściśle przestrzegać zasady, iż uczniem w Antonowie może zostać jedynie syn rolnika mającego własną ziemię. (d)

Przepustki rolne na granicy litewskiej.

W sobotę dnia 22 b. m. na odcinku granicznym Wiżajny odbyła się pierwsza w bieżącym roku polsko - litewska konferencja graniczna dla omówienia spraw związanych z wydawaniem przepustek granicznych sezonowych dla rolników zamieszkałych na pograniczu.

Na konferencji omówiono szczegółowo program tych wstępnych prac.

Pożary.

Onegdaj wieczorem we wsi Putkuny II gminy przebrockiej w domu Jana Ananicza podczas wypalania pieca przez Ananiczową Julję, pękł komin na strychu i spalil się dom mieszkalny. Straty wynoszą z górą 3000 złotych.

We wsi Milaniszki gm. jawniewickiej w domu Antoniego Janiewicza podczas wypieku chleba wybuchł pożar. Mimo energicznej i natychmiastowej akcji ratunkowej spalil się całkowicie dom i zabudowania gospodarskie wraz z inwentarzem domowym. Straty wynoszą 5 tys. złotych. dr

Sport.

Zawody Bokserskie.

W niedzielę 30 b. m. będziemy mieli wielką imprezę bokserską, która ściąganie prawdopodobnie jak zwykle tłumy entuzjastów pięściarskiego sportu, a tem bardziej, że przyjeżdżają do nas zawodnicy ze stolicy by zmierzyć się z naszymi asami, którzy obecnie znajdują się

w niezłej formie i mogą zrobić niejednemu mistrzowi z Warszawy niesposób. Przeciekają m. in. Stanisławski z Y. M. C. A., Orlicz z Y. M. C. A. Wolski z Polonii, Kostorzewa i Gago ze Skry. Jak widziemy więc nie są to sami mistrzowie, ale są jednak znani i czolowymi bokserami stolicy Walka zapowiada się bardzo ciekawie, gdyż poziom będzie prawie, że równy.

W reprezentacji Wilna wystąpią: Łukmin, Markowicz, Pilnik, Mironowski i Wojtkiewicz.

Mecz ten powinniśmy wygrać! W najbliższym numerze podamy salę w której odbędzie się powyższe spotkanie i godzinę.

Wyniki turniejów gier.

W dalszym ciągu turnieju gier, który trwa już trzy tygodnie, a trwać będzie jeszcze do 6 IV wyniki były następujące: Koszykówka panów: Makabi - Strzelec 30:0 (walkower).

Ognisko - Makabi 42:13, 3 p. Sap. - 1 p. p. leg. 36:9, A. Z. S. - 3 p. Sap. 50:19.

Koszykówka pań Makabi - Ognisko 45:7.

Siatkówka pań Ognisko - Strzelec 30:6. Poziom gier elementarny Siatkówka panów: 3 p. sap. - 1 p. p. leg. 25:21, Z. A. K. S. - Strzelec 30:0 (walkower), 1 p. p. leg. 28:25, A. Z. S. - 1 p. p. leg. 27:25, A. Z. S. - Ognisko 30:15.

Ogólny poziom gry trochę podniósł się spodziewać się więc należy, że na mistrzostwach, które wkrótce już się odbędą niektóre drużyny będą u szczytu swej formy.

Sobotnim i niedzielnym rozgrywkom przylągał się bawiący w Wilnie na inspekcji pan pułk. Kiliński kierownik Państ. Urzęd. W. F., oraz cały szereg władz sportowych przybyłych również z Warszawy, których oprowadzał po sali i zaznajamiał z przebiegiem gry kierownik Osrodka W. F. pan por. Herhold. Ja. Nie.

GIEŁDA

WARSZAWA, 24.III. (Pat.)

Waluty i dewizy:

Dolary 8,90-8,92-8,88. Belgja 124,40-124,71-123,09. Gdańsk 173,53-173,96-173,10. Holandia 357,80-358,70-356,90. Kopenhaga 233,85-239,45-239,25. Londyn 430,47-431,51-432,91. Nowy Jork 8,907-8,927-8,887. Paryż 34,94-34,03-34,85. Praga 26,43-26,49-26,37. Nowy Jork kabel 8,92-8,94-8,90. Szwajcaria 172,73-173,16-172,30. Wiedeń 125,70-126,01-125,39. Włochy 46,73-46,85-46,61. Berlin w obr. przyr. 212,94.

Papiery procentowe: Pożyczka inwestycyjna 126 - 125, Premjowa dolarowa 74,50-74,75, 5% konwersyjna 54, 5% kolejowa 50,50, 8% list zastawne B. Gospodar. K. i B. R., obligacje B. G. K. 94, te same 7% 83,25, 4 1/2% L. Z. ziemskie 53,50-53,75, 4 1/2% warszawskie 54, 5% warszawskie 57,25-57,8, warszawskie 76 - 75,50-75,75, 8% Łódź 67,50.

Akcje: Bank Polski 163-167, Przemysłowy we Lwowie 105, Zw. Spółek Zarobk. 78,50, Chodorów 137, Cukier 27, Węgiel 54, Ostrowiec serja B 54, Starachowice 21-21,50.

Z KRAJU.

Pożar młyna parowego w Widzach.

Onegdaj w miasteczku Widzach, pow. brasławskiego, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, spalil się młyn parowy Pinkusa Murmińskiego. Spłonęło cale urządzenie i 4.800 klg. żyta i owsa. Pożar strawił również sąsiedni dom mieszkalny Hilera Sulgejsera z chlewem, 4.000 klg. żyta i beczkami dziegciu. Ogólne straty wynoszą z górą 50.000 złotych. (d)

Morderstwo w Trokach.

W dniu wczorajszym w Trokach, w jednym z domów, w piwnicy, znaleziono zwłoki bogatego mieszkańca kupca Leonowicza. W wyniku pierwotkowego dochodzenia ustalono, iż Leonowicz padł z ręki morderców, którzy go zamordowali w celu zysku.

Z Wilna wczoraj wyjechał zastępca komendanta powiatowego

Posiedzenie komisji wyborczej w Lidzie.

NOWOGRÓDEK, 25.III. Pat. Wczoraj odbyło się w Lidzie posiedzenie okręgowej komisji wyborczej do Sejmu na okręg 62. Na posiedzeniu tem zalatowano sprawę mianowania przewodniczących obwodowych komisji wyborczych we wszystkich sześciu powiatach tego okręgu. Do komisji okręgowych wchodzi sędzia W. Szczęsnowicz, jako przewodniczący, oraz członkowie komisarzy Kasy Chorych w Lidzie Eugenjusz Gołębiowski, mianowany przez wojewodę Berckowicza, dalej p. Szumielewicz Michał i Karczmar Marek, wybrany przez radę miejską, oraz Szymański Michał i Zadurski Józef, powołani przez sejmik powiatu lidzkiego.

Niższa szkoła rolników w pow. Oszmiańskim.

W powiecie Oszmiańskim, będącym powiatem wybitnie rolniczym już dawno dawał się odczuć brak własnej szkoły rolniczej choćby najniższego typu, umożliwiającej synom drobnego i średniego rolnika nabywania i uzupełnienie fachowej wiedzy rolniczej.

Sejmik oszmiański, dążąc do podniesienia kultury rolnej w powiecie, a co zatem idzie podniesienia dobrobytu rolnika uruchomił przy pomocy finansowej ministerstwa rolnictwa w bieżącym miesiącu w majątku Antonowo gm, kucewickiej niższą szkołę rolniczą dla synów drobnych i średnich gospodarzy. Kurs nauk w szkole trwa 11 miesięcy i obej-

«Reduta» a żydzi.

W żydowskim „Naszym Przeglądzie” ukazała się korespondencja z Wilna z której dowiadujemy się interesujących szczegółów mało znanych szerszej publiczności o roli, jaką „Reduta” odegrała w utworzeniu hebrajskiego studjum dramatycznego w Wilnie.

Studjum to powstało przy wzajemnej pomocy studentów

żydów uniwersytetu wileńskiego. Kierownictwo studjum objął reżyser „Reduty” p. Zygmunt Chmielewski.

Z czasem studjum przekształciło się w odrębne studjum dramatyczne, pozostające pod egidą grona życzliwych działaczy sjonistycznych z mec. Słonimskim na czele. Zmienił się także skład uczestników Studium i w miejsce akademików przybyli abiturjenci

PRZEMYSŁAWKA WODA KOLONSKA MYDŁO

Miejski Kinematograf Sala Miejska ul. Ostrobramska 5

„CORAZ PRĘDZEJ” komedia w 10 aktach. W rolach głównych: HAROLD LLOYD. Nad program: Kronika filmowa P.A.T. w 1 akcie. Kasa czynna od godziny 3 m. 30. Początek seansów od g. 4. Następnym program: „NIBELUNGI”.

POLSKIE KINO „WANDA” 1 raz w Wilnie. Najnowsze arcydzieło Nigdzie dotychczas niewyświetlane. Sensacyjne przygody dwóch niebieskich ptaków RIFFA i RAFFA amerykański Szczapa p. t. RIFF i RAFF jako LOTNICZY przepełniony melo-dramat w 10 akt. Uzupełnienie programu Król humoru i śmiechu HAROLD LLOYD Tempo.. tempo, coraz prędzej w najnowszej kreacji GWALTU... CO SIĘ DZIEJE komedia w 8 akt.

Od wtorku 25 marca, codziennie „Dziedzictwo Krwi” dramat w 7 aktach. W roli głównej przesławny, porwany BUCK JONES. Nad program: „Zdrowie, Siła, Piękno...”-wzór nowoczesnych ćwiczeń gimnastycznych: W dni premier, oraz w Soboty, Niedziele i Święta przygrywa Orkiestra Mandolinistów z muzyką solową gitary. Kino czynne w dniu powoz. od godz. 4-ej, w niedziele i święta od godz. 2-ej.

„M. GORDON” SP. AKC. ul. Niemiecka 26 WIELKA PRZEDŚWIĄTECZNA WYPRZEDAŻ RESZTEK I WYSORTOWANEGO TOWARU materiały damskie i męskie KANGARNY, SZEWIOTY, WEŁNA, JEDWAB, Franki, gobeliny, plusz i portjery. ceny wyjątkowo niskie.

Pod wodą. — Co za pechl Wstąpiłem do marynarki, żeby zobaczyć trochę świata, a tu przydzielono mnie do załogi łodzi podwodnej.

KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie, ul. Holendernia 12 Gmach Państwowej Szkoły Technicznej tel. 13-30. Przyjmują zapisy do grup: XLIX Zawodowej z nauką 2, 1 miesięczną i do grupy L amatorskiej dla Pań i Panów z nauką 5 tygodniową. Początek zajęć w dniu 3 kwietnia r. b. Dla łatwiejszego opanowania teorii do dyspozycji słuchaczy są silniki od 4 do 12 cylindrowych, wszelkie części podwozia. W specjalnie urządzonej sali doświadczalnej odbywa się indywidualne szkolenie praktyczne regulowanie silników, karburatorów, ustawianie zapłonu „MAGNETO” i „DELCO”. Szkolenie w prowadzeniu samochodu odbywa się na czterech typach nowoczesnych, samochodów, bez ograniczenia ilości godzin jazdy. Dla p. p. oficerów i p. p. urzędników państwowych specjalne ulgowe warunki. GWARANTUJE SIĘ UKOŃCZENIE KURSÓW I ZŁOŻENIE EGZAMINÓW BEZ DODATKOWEJ OPŁATY ULATWIA SIĘ OTRZYMANIE POSADY ZA POSREDNICTWEM KURSÓW. Zapisy przyjmuje i informacje udziela sekretariat kursów codziennie od godz. 12-iej do 18-iej przy ul. Holendernia 12. Tel. 13-30. Przy Kursach czynne są warsztaty remontowe dla samochodów i ciągników rolniczych. —5r

Poszukujemy dzielnego, dobrze zaprowadzonego w branży PRZEDSTAWICIELA na Wilno z pierwszorzędniemi referencjami. Organizacja nasza z siedzibami w Berlinie, Wrocławiu i Amsterdamie, posiadająca własne p.wnice i prasy w ośrodkach produkcji win nad Renem i Mozela, wreszcie rozgłaszający nasz handel hurtowy są rejonami dla najkorzystniejszych dostaw. Oferty prosimy składać pod adresem: M. KEMPIŃSKI & Co. Berlin W 8. W. P. B. 42. —0-

MIESZKANIA 4 do 5 pokoi poszukuje. Może być dalej od centrum. Najlepiej z ogródkiem. Poszukiwane mieszkania porządne, możliwe w domu murowanym i z wygodami. Eventualnie zapłać komorne za dłuższy czas zgóry. Szczegółowe oferty wraz z sokością komornego prośzę składać do Administracji „Dziennika Wileńskiego” ul. Dominikańska Nr. 14. —1

LETNISKA. LETNISKO 3-4-5 pokoi, kuchnia, weranda, miejscowość urocza, sucha, las, jezioro, kąpiel. Od Wilna 28 km. od przyst. kol. 3 km. Dowiedzieć się Kalwaryjska 37 m. 10 od 2 do 6 pp.

ZGUBY Zgub. dowód osobisty i bilet roczny wolnej jazdy klasy II wyd. przez PKP Wilno na imię Kazimierz Kochowej zam. przy ul. Drueta Nr. 10-11 unieważnia się. 7187 Zgub. ks. wojsk. wydaną przez PKU Wilno na imię Wacława Łajewskiego zam. w Mołodęcznie ul. Mickiewicza 41, unieważnia się. 1760 Zgub. ks. wojsk. wydaną przez PKU Wilno na imię Antoniego Jakowuka zam. w kolonii Ojrany gm. Mejszagolskiej unieważnia się. 1759

PROSZEK KOGUTEK BÓL GŁÓW! OSTRZEŻENIE! Chcąc nabyć proszki naszego wyrobu, należy przy zakupie AKCENTOWAĆ i wyraźnie żądać ORYGINALNYCH proszków z „KOGUTKIEM” — „MIGRENO-NERVOZIN” GAŚCIEKIEGO, znanych od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i odrzucajcie UPORCZYWIE POLECANE naśladownictwa w ludzko podobnym do naszego opakowaniu. Najlepiej żądać proszków „Kogutek Migreno-Nervozin” w naszym oryginalnym opakowaniu po 5 proszków w pudełku. Cena 75 gr.

Kupno Sprzedaż Od r. 1843 istnieje WILENKIN ul. Tatarska 20. nadeszły nowości JADALNE, SYPIALNE, MEBLE SALONOWE I GABINETOWE, krenesy, stoly, szafy łóżka i t. d. Wikinitne, Mocne, Niedrogo. Sprzedaż na raty.

WŁOSÓW WYPADANIE, ŁUPIEŻ, ŁYSIENIE USUWA „Esencja CHINOWO-CHMIELOWA” i „Mydło CHINOWO-CHMIELOWE” z (Kogutkiem). Sprzedają apteki, sklepy apteczne. Główny skład Apteka GAŚCIEKIEGO, ul. Freta Nr. 16. Wyd. Zdr. Publ. Nr. 154.

TRUSKAWIEC Pierwszy sezon od 1 kwietnia Ceny niższe!!! Znaczne ulgi!!! Zgłoszenia i informacje: Zarząd-Zdrojowy.

Poszukujemy dzierżawy folwarku od 50 do 100 ha za udzielenie większej pożyczki hipotecznej. Agencja „Polkres”, Wilno, ul. Królewskiego Nr. 3, tel. 17-80. —0-

PRACA Dziewczyna potrzebna do dziecka i pomocy w gospodarstwie. Wiadomość, Wileńskiego 2-a m. 19, od 2 do 6. 1755

POTRZEBNA inteligentna pismienka pokojarską przy gabinecie lekarskim na wyjazd. Węglowa 16-4 od g. 9-11. —0-

Do sprzedania dom drewniany kryty dachówką poznańską o 2-ach mieszkalniach 4-pokojowych, kuchni, przedpokoju i werandy i mały domek 2-pokojowy. Ziemia 300 sążni kwadr. położony w Zakrecie przy ul. Konarskiego naprzeciw lasu. Mieszkania wolne. Cena 1400 dolarów. Informacje: Mickiewicza 46 m. 9 od 4-5 p. pol. Pośrednictwo wykluczone. 1764

KAMIENICE z oficyną dochodową w pobliżu centrum o 17 mieszkalniach, placu 215 sąż. kw. z niewielkim ogrodem o owocowym sadem za 5.000 dolarów. Dom H.K. „Zacheta” Mickiewicza 7, tel. 9-05. —50

Mieszkania i pokoje Dwa pokoje duże słoneczne do wynajęcia ul. Mickiewicza 22 m. 24 ogładka można od godz. 1 po poł. do 5. 1762-2

Do wynajęcia dwa duże nieumeblowane pokoje. Można z utrzymaniem. Ogładka: 3-6 godz. Słowackiego 4-2. —0-

ROZNE Listy na Litwę przesyła szybko i akurately biuro: L. Talc, Ryrowanej Górnicy, kupiec, zaintrygowany — jeden ga Posthof № 511. Na jest w podróży i wdaje uczciwy kupiec? Ciekawość! Odpowiedź załączając w pocztę w rozmo- wym kłoby to mógł być czek pocztowy na 50 gr.